

## **6 października. XXVII Niedziela Zwykła. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP**

(Ha 1, 2-3; 2, 2-4) Dokądże, Panie, wzywać Cię będę, a Ty nie wysłuchujesz? Wołać będę ku Tobie: «Krzywda mi się dzieje», a Ty nie pomagasz? Czemu każesz mi patrzeć na nieprawość i na zło spoglądasz beczynnie? Oto ucisk i przemoc przede mną, powstają spory, wybuchają waśnie. I odpowiedział Pan tymi słowami: „Zapisz widzenie, na tablicach wyryj, by można było łatwo je odczytać. Jest to widzenie na czas oznaczony, lecz wypełnienie jego niechybnie nastąpi; a jeśli się opóźnia, ty go oczekuj, bo w krótkim czasie przyjdzie niezawodnie. Oto zginie ten, co jest ducha nieprawego, a sprawiedliwy żyć będzie dzięki swej wierności”.

(Ha 1, 2-3; 2, 2-4)

Dokądże, Panie, wzywać Cię będę, a Ty nie wysłuchujesz? Wołać będę ku Tobie: «Krzywda mi się dzieje», a Ty nie pomagasz? Czemu każesz mi patrzeć na nieprawość i na zło spoglądasz beczynnie? Oto ucisk i przemoc przede mną, powstają spory, wybuchają waśnie. I odpowiedział Pan tymi słowami: „Zapisz widzenie, na tablicach wyryj, by można było łatwo je odczytać. Jest to widzenie na czas oznaczony, lecz wypełnienie jego niechybnie nastąpi; a jeśli się opóźnia, ty go oczekuj, bo w krótkim czasie przyjdzie niezawodnie. Oto zginie ten, co jest ducha nieprawego, a sprawiedliwy żyć będzie dzięki swej wierności”.

(Ps 95 (94), 1-2. 6-7ab. 7c-9)

REFREN: Słyszac głos Pana, serc nie zatwardzajcie

Przyjdźcie, radośnie śpiewajmy Panu,  
wznośmy okrzyki ku chwale Opoki naszego zbawienia.  
Stańmy przed obliczem Jego z uwielbieniem,  
radośnie śpiewajmy Mu pieśni.

Przyjdźcie, uwielbiajmy Go, padając na twarze,  
zegnijmy kolana przed Panem, który nas stworzył.  
Albowiem On jest naszym Bogiem,  
a my ludem Jego pastwiska i owcami w Jego ręku.

Obyście dzisiaj usłyszeli głos Jego  
„Niech nie twardnieją wasze serca jak w Meriba,  
jak na pustyni w dniu Massa,  
gdzie Mnie kusili wasi ojcowie,  
doświadczali Mnie, choć widzieli moje dzieła”.

(2 Tm 1, 6-8. 13-14)

Najdroższy: Przypominam ci, abyś rozpałił na nowo charyzmat Boży,  
który jest w tobie przez włożenie moich rąk. Albowiem nie dał nam Bóg  
ducha bojaźni, ale mocy i miłości, i trzeźwego myślenia. Nie wstydz się  
zatem świadectwa Pana naszego ani mnie, Jego więźnia, lecz weź  
udział w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii według

danej mocy Boga. Zdrowe zasady, któreś posłyszał ode mnie, miej za wzorzec w wierze i miłości w Chrystusie Jezusie. Dobrego depozytu strzeż z pomocą Ducha Świętego, który w nas mieszka.

Aklamacja (1 P 1, 25)

Słowo Pana trwa na wieki, to słowo ogłoszono wam jako Dobrą Nowinę.

(Łk 17, 5-10)

Apostołowie prosili Pana: «Przymnóż nam wiary». Pan rzekł: «Gdybyście mieli wiarę jak ziarnko gorczycy, powiedzielibyście tej morwie: „Wyrwij się z korzeniem i przesadź się w morze”, a byłaby wam posłuszna. Kto z was, mając sługę, który orze lub pasie, powie mu, gdy on wróci z pola: „Pójdź i siądź do stołu”? Czy nie powie mu raczej: „Przygotuj mi wieczerzę, przepasz się i usługuj mi, aż zjem i napiję się, a potem ty będziesz jadł i pił”? Czy dziękuje słudze za to, że wykonał to, co mu polecono? Tak mówcie i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono: „Słudzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać».

## **Komentarz**

W stosunkach między ludźmi to jest tak, że kiedy przywódca partii traci zwolenników, przestaje być przywódcą. Kiedy rząd traci poparcie w parlamencie, musi podać się do dymisji. Kiedy ludzie przestają w jakimś sklepie kupować, jego właściciel bankrutuje. Popularność pisarza tworzą wysokie i rozchodzące się nakłady jego książek, a o renomie uzdrowiska decyduje liczba przyjeżdżających kuracjuszy i turystów.

Nie tak jest w naszych relacjach z Panem Bogiem. Nawet gdybyśmy wszyscy od Niego odeszli, Bóg na tym nic nie straci. Nadal będzie Bogiem, kimś nieskończenie doskonałym i nieskończenie szczęśliwym. Natomiast każdy poszczególny człowiek, gubiąc Boga, traci życie wieczne.

Słowo Pana Jezusa: „Gdy uczynicie wszystko, co do was należy, mówcie: Słudzy nieużyteczni jesteśmy” uczy nas, żebyśmy nigdy i pod żadnym pozorem nie uważali się za dobroczyńców Pana Boga. Jeśli stale kupuję w jakimś sklepie, mogę mieć poczucie, że jestem poniekąd dobroczyńcą tego sklepu – korzystam z jego usług, ale zarazem przyczyniam się do tego, że właścicielowi te usługi się opłacają. Otóż w naszych relacjach z Panem Bogiem jest zupełnie inaczej. Jeśli żyję według Bożych przykazań, to nie Pan Bóg na tym zyskuje, tylko ja. Nawet gdyby ktoś przyprowadził do wiary w Chrystusa stu albo i tysiąc ludzi, nieskończenie bogaty Pan Bóg nie będzie przez to bogatszy.

W perspektywie tych słów Pana Jezusa — „słudzy nieużyteczni jesteście” — spróbujmy zobaczyć, że miłość Boża jest absolutnie bezinteresowna; jest bezinteresowna w sposób nieosiągalny dla nas ludzi. Wyobraźmy sobie taką matkę lub ojca, którzy kochają swoje dzieci i poświęcają się dla nich bez żadnej domieszki egoizmu. Ich miłość jest naprawdę bezinteresowna. Ale przecież dzięki tej miłości oni duchowo dojrzewają i w ogóle rodzicielstwo ogromnie ich wzbogaca jako ludzi.

Otóż grzechem byłoby pomyśleć, iż Pan Bóg przez swoją miłość do nas ludzi jakoś siebie realizuje. Pan Bóg jest nieskończenie zrealizowany sam z siebie, nie potrzebuje do tego stworzeń. Tym więcej wysławiamy miłość Bożą do nas — że tak bezinteresownie i tak cierpliwie i bez zrażania się naszą niewdzięcznością kocha nas i zabiega o nasze dobro.